

PO V SESJI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

Prasa kapitalistyczna szeroko komentuje
oniósł przemówienie G. M. Malenkowa

„Daily Mail” podkreśla dążenie ZSRR do dalszego wzrostu stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego

STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK. — Wszystkie doniesienia nowojorskie zamieściły w niedzielę obszernie streszczenia przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, podkreślając w pierwszym rzędzie tę część przemówienia, w której G. M. Malenkow mówił o zlikwidowaniu napoleońskich Stanów Zjednoczonych w dziedzinie posiadania broni wodorowej.

Dziennik „New York Times” oświadczył, że część przemówienia G. M. Malenkowa, dotycząca polityki granicznej, jak również depeszy swego korespondenta z Moskwy o zlikwidowaniu napoleońskich Stanów Zjednoczonych w dziedzinie posiadania broni wodorowej, jak również depeszy „New York Times” jak również „New York Herald Tribune” zamieściły artykuły wstępne na temat przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Wielkie dzienniki, jak również niektóre polityki amerykańskie usiłują posłużyć się oświadczeniem G. M. Malenkowa, że bomba wodorowa, jak argumentem na rzecz forsowania programu militarnego Stanów Zjednoczonych i dalszego wyścigu zbrojeń.

LONDYN — Agencja Reutersa

donosi z Waszyngtonu, że amerykańskich kołach dyplomatycznych zwrócono specjalną uwagę na część przemówienia G. M. Malenkowa, dotyczącą Japonii.

WIELKA Brytania

LONDYN — Dziennik „Times” podkreśla w artykule redakcyjnym pewność, z jaką przewodniczący Rady Ministrów ZSRR na krótko wytyczne polityki Związku Radzieckiego. Omawiając oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie sytuacji międzynarodowej i polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, „Times” pisze: „Malenkow oświadczył, że dąży do rokowań między wielkimi mocarstwami. Wysunięte przez niego warunki porozumienia w sprawie Niemiec są poważne”.

Dzienniki „Daily Mail” i „Daily Telegraph” omawiają posunięcia rządu radzieckiego w dziedzinie gospodarczej. „Daily Telegraph” podkreśla dążenie rządu radzieckiego do popierania produkcji artykułów żywnościowych, przez udzielanie chłopom znacznych ulg podatkowych oraz

do zapewnienia wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Ukazujące się w niedzielę „Observer”, „Sunday Times” i „Sunday Express” zamieszczają obszernie streszczenia przemówienia G. M. Malenkowa, wyrażając na pierwszy plan jego oświadczenie w sprawie bomby wodorowej.

FRANCJA

PARYŻ — Agencja France Presse podaje:

— Oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej wywołało w Paryżu wielkie zainteresowanie, lecz nie wzbudziło sensacji. Jeśli chodzi o pierwsze wrażenie, to zwraca się tu przede wszystkim uwagę na zapewnienie szefa rządu radzieckiego, że kraj jego dąży do pokoju. Możliwe, że wspominając o tym, iż ZSRR zna obecnie tajemnice produkcji bomby wodorowej, chciał on podkreślić kontrast między pokojowymi zamiarami Związku Radzieckiego a olbrzymim potencjałem, jaki by miał ten kraj w razie wojny. Rzecz oczywista, że w Paryżu oceniono należycie pełen życzliwości ton Malenkowa w stosunku do Francji.

W poniedziałek 10 sierpnia wszystkie dzienniki paryskie podały na pierwszych stronach obszernie wyjątki z przemówienia przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

NIEMCY ZACHODNIE

BERLIN — Wszystkie dzienniki berlińskie opublikowały dnia 9 sierpnia komunikat o przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR. „Berliner Morgen Post”, „Der Tag”, „Telegraph” i „Spandauer Volksblatt” zamieściły komunikaty o przemówieniu Malenkowa na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami, w których podkreśla się, że Związek Radziecki „posiada bombę wodorową”.

Bardzo szczegółowo referują te dzienniki część przemówienia G. M. Malenkowa dotyczącą zagadnień polityki zagranicznej.

WŁOCHY

RZYM — Prasa prawicowa podkreśla w przemówieniu G. M. Malenkowa fragment, w którym mowa jest o tym, że ZSRR dysponuje absolutnie wszystkim, co ma związek z bombą wodorową.

INDIE

DELHI — Wychodzące w Delhi dzienniki poranne zamieściły na pierwszym miejscu komunikat o przemówieniu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Hinduskie Biuro Informacyjne zaznaczyło, że G. M. Malenkow „wysoko ocenił rolę Indii w dziele osiągnięcia pokoju w Korei oraz ogólnych wysiłków Indii w walce o pokój. Oświadczył on, że stosunki między Indiami a Związkiem Radzieckim są dobre i ulegają ciągłej poprawie”.

Dobrosąsiedzkie stosunki z ZSRR
— jedną z podstaw niezawisłości Iranu

Dziennik irański o stosunkach radziecko-irańskich

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dziennik irański „Szachbaz” w artykule wstępnym pt. „Dwa przemówienia — dwie polityki” pisze m. in.:

— Dzisiaj, gdy antyimperialistyczna walka narodu irańskiego znajduje się w okresie krytycznym, oświadczenia dwóch mężów stanu na tematy międzynarodowe przykuwają naszą uwagę.

Eisenhower — pisze dziennik — zrzucił maskę i ujawnił prawdziwe cele polityki amerykańskiej. Wyraził on zaniepokojenie w związku z tym, że olbrzymie zapasy cyny i wolframu wymykają się z rąk imperialistów i dlatego określił sytuację w krajach azjatyckich jako niebezpieczną. Ze słów Eisenhowera wynika, że gdy amerykańscy mężowie stanu mówią o wolności i demokracji, to w rzeczywistości mają na myśli olbrzymie zyski, jakie kładą do kieszeni, ograbiając kraje kolonialne i półkolonialne.

Polityka Związku Radzieckiego i polityka USA to przeciwstawienie światła i ciemności. Polityka radziecka w Iranie jest potwierdzeniem oświadczenia Malenkowa. Stany Zjednoczone współpracują z Anglią w dziedzinie

JESZCZE JEDNA BEZCZELNOŚĆ

Pogróżki Li Syn-mana

Krwawy najmita „obraził się” na Anglię

NOWY JORK. — Jak podaje seulski korespondent agencji Associated Press, Li Syn-man oświadczył w wywiadzie: „Nie przyjmę żadnego niezadawalającego mnie zjednoczenia”. Li Syn-man powtórzył groźbę, że Korea południowa będzie działała niezależnie od tego, czy pomoże jej kraje zaprzyjaźnione, czy też nie, jeśli konferencja polityczna nie rozwiąże sprawy zjednoczenia w ciągu 90 dni.

Li Syn-man stwierdził, że nie zgadza się na to, aby konferencja odbyła się na Cejlonie ze względu na jego sąsiedztwo z „prokomunistycznymi” Indiami.

Li Syn-man oświadczył ponadto: Anglia obraziła nas. W związku z tym proszę mój rząd, aby ignorować Anglików.

DZIWNE OŚWIADCZENIE
MINISTRA WOJNY USA

NOWY JORK. — Jak donosi korespondent agencji

„Associated Press” z Seulu, minister wojny Stanów Zjednoczonych Stevens przed odjazdem z USA oświadczył, że jego zdaniem, wojsko amerykańskie i inne wojska sojuszników pozostaną w Korei „przez kilka lat”.

PRZEDSTAWICIELE
PAŃSTW NEUTRALNYCH
W KOREI

PEKIN. Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin, 11 bm. przybyła do Phenianu pierwsza grupa przedstawicieli Indii w komisji repatriacyjnej w związku z przygotowaniami do objęcia funkcji przewidzianych w układzie rozejmowym.

W dniu 11 bm. przybyło do Kaesongu 90 członków polskiego i czeskosłowackiego personelu neutralnej komisji nadzorczącej. Grupa polsko-czechosłowacka, łącznie z tymi przedstawicielami Polski i Czechosłowacji, którzy przybyli do Kaesongu już 30 lipca, wynosi obecnie 153 osoby.

12 sierpnia do 10 portów położonych na zapleczu obu stron udały się czołowe grupy inspekcyjne państw neutralnych.

DALSZY WYMIANA
JENCÓW

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że strona koreańsko-chińska przekazała 12 bm. ogółem 400 koreańskich i niekoreańskich jeńców wojennych, w tym 125 chorych i rannych. Wśród repatriowanych było 100 Amerykanów, 25 Anglików i 25 Turków. Strona przeciwna repatriowała 2.137 jeńców z Koreańskiej Armii Ludowej, w tym 337 chorych i rannych, oraz 621 chińskich ochotników ludowych, w tym 21 chorych i rannych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W GRECJI

Dwa miasta zburzone
— setki zabitych i rannych

LONDYN. — W depeszy z Aten Agencja Reutersa podaje dalsze szczegóły katastrofalnego trzęsienia ziemi, które nawiedziło wyspy Jońskie u wybrzeży Grecji.

Najwięcej ucierpiała wyspa Cephalonia, gdzie stwierdzono dotychczas śmierć przeszło 400 osób. Co najmniej 300 mieszkańców tej wyspy odniosło ciężkie rany. Tysiące osób pozostały bez dachu

nad głową. Trzęsienie ziemi zburzyło dwa miasta Cephalonia: Argostoli i Lixouri. O ciężkich skutkach trzęsienia ziemi donoszą także z wysp Ithaka i Zante. Również tam są liczne ofiary w ludziach i wielkie zniszczenia materialne.

W nocy z wtorku na środę rano ponowiły się wstrząsy podziemne na wyspach Jońskich.

ZMOBILIZOWAĆ WSZYSTKIE SIŁY

Decydujące dni w walce
ze stonką ziemniaczanąJuż niedługo złośliwe chrząszcze
zaczną chować się do ziemi

(ciąg dalszy ze str. 1)

likwidacji samosiewów oraz leśbań w wykorzystywaniu agatury przeciwnostkowej.

W niedociągnięcia szczególne występują w woj. zielonogórskim, w powiatach: Sulew, Świebodzin, Zielona Góra i Międzyrzecz. Na domiar tego nie oznacza się tam zupełnie wykrytych ognisk stonki.

Mimo tych błędów i niedociągnięć, które powtarzają się nie w innych województwach, żadne z przydziałów wojewódzkich rad narodowych nie tępilo dotychczas z wnioskiem o ukaranie winnych zaniedbań w akcji przeciwnostkowej.

Obecnie nastaje okres schronienia chrząszczy stonki do ziemi w celu przetrwania. Okres obejmujący ok. 2 tygodni, a później kraju — 3 tygodni, wydaje więc o wynikach całej procnej walki ze stonką. W związku z tym na wszystkich radach narodowych spoczywa szczególnie ważny obowiązek mobilizowania wszystkich sił i środków do wykonania zadań, które wytycza uchwała Prezydium Rządu w sprawie wzmożonej walki ze stonką.

Wysiłki rad narodowych, organizacji masowych i całej ludności wsi powinien się obecnie koncentrować przede wszystkim na zlikwidowaniu ognisk stonki i na wytyczeniu granic, które wytycza uchwała Prezydium Rządu w sprawie wzmożonej walki ze stonką.

Dalszym ważnym zadaniem,

zakończonymi zrzekł się

siły utworzenia rządu

SYM. Dnia 12 bm. Piecioro (prawicowy chrześcijański mokrata) zakomunikowałzydentowi Eisenhowerowi, że starania jego w kierunku wycofania rządu włoskiego z Wietnamu pomyślnie zakończyły się bezowocnie. Piecioro zrzekł się misji utworzenia nowego rządu.

SYTUACJA W WIETNAMIE

Wojska francuskie wycofały się
z ważnej twierdzy Na Sam

PARYŻ. Prasa paryska donosi o ewakuacji wojsk francuskich z Na Sam — ważnego punktu strategicznego w Wietnamie północno-wschodnim. Ta twierdza opanowana została stworzona przez wojska francuskie po

klęsce poniesionej jesienią roku ubiegłego w okolicy Son La i Nghia Lo. Dowódcą naczelnym wojsk francuskich w Wietnamie oświadczył wówczas, że „posiadanie twierdzy Na Sam zdecydowanie o losach wojny”.

niając odmowę obaw, że wpływ wywarty na dzieci w Polsce może zagrażać bezpieczeństwu Niemiec zachodnich.

Władze w Niemczech zachodnich
odmawiają zezwolenia na przyjazd
dzieci polskich z Westfalii

WARSZAWA — Jak już poprzednio informowaliśmy, oczekiwany był przyjazd dzieci polskich z Westfalii do Polski na wczasy letnie.

Organizacja Polaków w Westfalii uzyskała w czerwcu zgodę brytyjskich władz okupacyjnych na wyjazd do Polski 120 dzieci w wieku 11 - 14 lat.

Przyjęciem dzieci i zorganizowaniem dla nich ośrodków wczasowych zajął się PCK.

Władze brytyjskie zwróciły jednak z wydaniem pisemnego zezwolenia na wyjazd, mimo zabiegów organizacji Polaków westfalskich, interwencji PCK w depeszach do wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii w Niemczech zachodnich oraz staran Zarządu Głównego PCK u ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie.

Według ostatnich wiadomości z Niemiec zachodnich brytyjskie władze okupacyjne przekazały władzom zachodnio-niemieckim w Bonn załatwienie sprawy zezwolenia na wyjazd dzieci do Polski. Władze w Bonn odmówiły zezwolenia, uzasad-

niając odmowę obawą, że wpływ wywarty na dzieci w Polsce może zagrażać bezpieczeństwu Niemiec zachodnich.

Opublikowanie dekretów rządowych, skierowanych swym ostrzem przeciwko pracownikom sektora publicznego, wywołało gwałtowny przypływ fali strajkowej. W chwili obecnej we Francji stoją koleje, nieczynna jest poczta, porzucili pracę pracownicy gazowni i elektrowni. Strajkują pracownicy arsenałów i stoczni, robotnicy znacjonalizowanych zakładów przemysłowych, górnicy i marynarze.

Ogłoszenie dekretów, które przyniosła podwyżka komornego, zwiększenie bezrobocia przez zmniejszenie wydatków na inwestycje państwowe i samorządowe, redukcję pracowników państwowych i samorządowych, przesunięcie granicy wieku uprawniającej do przejścia na emeryturę, wszystko to — jak głosi komunikat wydany przez Generalną Konfederację Pracy — „pozwiera, że nad prawami nabytymi i nad interesami wszystkich ludzi pracy zawisły najcięższe groźby. Przebrała się miara”.

Polityka finansowa rządu Lanieli, której wyrazem są ostatnie dekryty, zmierzająca do gromadzenia środków finansowych, koniecznych dla kontynuowania agresji w Wietnamie. Świadomość tego stanu rzeczy jest tak powszechna we Francji, że gdy niedawno pewien minister spytał delegację strajkujących robotników: „Gdzie chcecie, abym znalazł pieniądze?” — otrzymał natychmiast odpo-

wiedź od jednego z delegatów: „Zawrzyjcie pokój w Indochinach”.

Najbardziej charakterystyczną i krępującą cechą tej najpotężniejszej akcji pracowników publicznych, jaka kiedykolwiek miała miejsce we Francji, jest jednoznaczność działania ludzi pracy, bez względu na ich przynależność partijną i związkową. Wbrew prowadzonej od lat rozbijackiej działalności przywódców socjaldemokratycznych i chrześcijańskich związków zawodowych, miliony zagrożonych w swej egzystencji pracowników, ramię przy ramieniu walczą przeciwko zamachom rządu na i tak stale obniżającą się ich stopę życiową.

Imponująca solidarność strajkujących, olbrzymi rozmach akcji strajkowej — przeraził rząd Lanieli i spowodowały próby kontrataki z jego strony; próby, które spaliły na panewce. Rząd rozstał się z strajkującymi pracownikami pocztowych i kolejarzy wezwania mobilizacyjne, a jego policja aresztowała „dla przykładu” kilku pocztowców. Wszystko na próżno. Rząd jest bezsilny. Bezsilni są również oportunistyczni przywódcy związkowi, którzy nie są zupełnie w stanie opanować akcji, podjętej przez miliony ludzi.

Angielski „News Chronicle” z dnia 11 bm. w korespondencji z Paryża stwierdza, że „przywódcy prawicowych związków zawodowych znajdują się pod niebывалым naciskiem szeregowych członków organizacji zawodowych”. Opisując konferencję kierowniczą rozbijackiej, socjaldemokratycznej organizacji „Force Ouvriere”, korespondent „News Chronicle” podaje, że niektórzy działacze tej organizacji „plakali ze

zmarnięcia, że ruch strajkowy wymyka im się z rąk”.

Olbrzymie postępy, jakie czyni stale idea jednolitości mas pracujących we Francji w walce przeciwko rządowi milionerów, usiłującym przerzucić cały ciężar antyludowej polityki zbrodni i brudnej wojny w Wietnamie na barki ludzi pracy — wywołały przerażenie przywódców socjaldemokratycznych. Obnażając jeszcze raz swe zdradzieckie oblicze, wystąpili oni — w pełni akcji strajkowej — przeciwko partii komunistycznej, przeciwko jednolitości strajkujących. Organ Komunistycznej Partii Francji — „Humanite” pisze na ten temat: „Właśnie w chwili, gdy socjaliści i komuniści ramię przy ramieniu prowadzą ciężką walkę, jedyną troską przywódców SFIO, oślepionych nienawiścią do komunistów, jest próba szerzenia rozłamu przy pomocy najbardziej niewiarogodnych oszczerstw. Starają się oni przyjąć w sukurs rządowi, głosząc rozbijackie hasła”.

Nie na wiele się to jednak zda. Jedność działania ludzi pracujących realizuje się ponad głowami przywódców socjaldemokratycznych i chrześcijańskich związków zawodowych. Jak stwierdza sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy, Monmausseau omawiając w „Humanite” imponujący rozmach akcji strajkowej, „wszystko to ukazało siłom reakcji, a nawet samym działaczom robotniczym, którzy nie spodziewali się takich rozmiarów ruchu, najpotężniejszą akcją, jaką kiedykolwiek widzieliśmy we Francji wśród pracowników publicznych. To właśnie rząd chciał tej walki i sam wybrał jej moment, spekulując na okresie wakacyjnym. Walka została wszczęta i klasa robotnicza ją wygra”.

Wnioski, które trzeba wprowadzić w życie

edyńie kolektywna praca ipewni wykonanie planu przez WZPW

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ZPW. Organizacja partyj-
Wschodnich Zakładów
si poczuć się odpowiedzial-
za działalność wszystkich
acowników na kierowni-
ych stanowiskach, za pracę
łogi, za plan. Natomiast
rektor Gruszevicz zdając
bie sprawę z odpowiedzial-
ści jednoosobowego kie-
wnictwa nie zmieniał swo-
metody pracy. Trzeba ze-
zechmiar dążyć do wytwor-
enia silnego, zdrowego ko-
ktynu, zdolnego w każdej
tuacji kierować załogą w
łce o zwycięskie wykon-
e planu.

W trosce o plan wpływa-
ła organizacja partyjnej i
rekcji WZPW i inne za-
dnicze obowiązujące zada-
a.

Oczywiście, że wytworzona
odliwa atmosfera mogła
ko ujemnie wpływać na
konywanie planu. Trzeba
ec było dopiero interwencji
ższej instancji partyjnej
Komitetu Miejskiego, aby
uzdrowić. Tow. Grusze-
cz został zdjęty ze stano-
ska dyrektora zakładu.

Asne jest, że decyzja KM
PR jest dopiero pier-
zym krokiem do przełama-
ni trudności przez WZPW.
yciągając wnioski z popeł-
nionych błędów, członkowie
ganizacji partyjnej Wschod-
h Zakładów winni od za-
zmiennie swój styl pracy
przejsć od bierności do ak-
wnej pracy. Organizacja
rtynna Wschodnich Za-
adów musi poczuć się
powiedzialna za dzia-
ność wszystkich pracow-
ów na kierowniczych sta-
wiskach, za pracę załogi,
plan. Widząc w należy-
ni świetle jednoosobowe
rownictwo trzeba umac-
ać leninowską zasadę ko-
tywnego kierowania pla-
wką.

Byliśmy na naradzie kie-
wników oddziałów, gdy dy-
utowali oni nad tym, jak
lepszy jakości osnowy.
y jednak nie byłoby pożą-
nym dla zakładów zapro-
enie do pomocy przedza-
ków i tkaczy. Przecież ci
chowcy na pewno daliby
ejedną cenną radę jak spo-
adzić mieszanke. Przecież
e kto inny, tylko właśnie
ludzie najbardziej zaintere-
wani są w wykonywaniu
dań dziennych, od wyni-
w których uzależnione są
zarobki.

WZPW nie są jedynymi za-
adami włókienniczymi w
szym województwie. Moż-
wlec w wypadkach za-
nialych trudności udać się
pomoc do towarzyszy z
ZPW im. Sierżana, ZPW w
asilkowie, czy Fabryki
uszu. W trosce o plan mu-

simy zapomnieć o szkodliwej
ambicji „Ja sam” czy „my
sami”.

Kierownicy oddziałów skar-
żą się na majstrów. Zle pra-
cują — powiadają. Czy jed-
nak, towarzysze, zamiast
swoim gronie obgadywać
ich, nie byłoby lepiej, pro-
sto, po robotniczemu; brater-
sko porozmawiać z nimi o
tym, że często wam jest sa-
mym trudno, no a przecież
oni, ci ludzie, którzy za rzą-
dów sanacyjnych poznali bez
robocie, poniżenie, a którzy
dziś w warunkach władzy lud-
dowej we własnym zakładzie
polepszają stale życie swojej
rodziny, mogą wiele zrobić
dla pomyślnego wykonania
planu. Powiedzieć im, że w
poważnej mierze od nich sa-
mych zależy, aby marka fa-
bryczna WZPW była znana i
cieniona przez społeczeń-
stwo.

W WZPW są postoje z po-
vodu braku tkaczy. W lipcu
z różnych usprawiedliwio-
nych i nieusprawiedliwio-
nych powodów stracono kilka-
set robocizniówek. Ro-
botnicy nie otrzymawszy ze-
zwolenia na opuszczenie 1
czy 2 dni dla nieuzasadnio-
nego powodu, zwalniali się
z pracy.

Dlaczego zachodzą takie
wypadki? Dlatego, że świad-
mość tej prawdy, iż tylko od
naszej pracy, od naszej ofiar-
ności w przezwyciężaniu trud-
ności zależy rozwój gospodar-
czy i kulturalny naszej Oj-
czyzny, wzrost stopy życio-
wej człowieka pracy, utrwa-
lenie pokoju na świecie —
nie jest jeszcze w WZPW
powszechna.

I stąd wskazania dla orga-
nizacji partyjnej. Jak najwię-
cej rozmawiać z człowiekiem
pracy. Opierając się na wi-
docznych naszych osiągnię-
ciach gospodarczych i spo-
łecznych wskazując na gło-
bie zmiany na lepsze, pokazy-
wać robotnikowi na przykła-
dach korzyści dla zakładu i
jego samego wypływające ze
zwiększenia wydajności pra-
cy i wysokiej jakości produk-
cji.

Tak więc, tylko wytworze-
nie mocnego kolektywu kie-
rowniczego, ściślejsza więź
kierownictwa gospodarczego
i politycznego z załogą, głę-
boka świadomość robotnika,
majstra, technika i inżyniera,
że WZPW jak każdy inny za-
kład pracy są istotną częścią
gospodarki narodowej, że wy-
dajna praca wzmacnia siły
Ojczyzny ludowej, że niwe-
czy nikczemne prowokacje
podżegaczy wojennych, pomo-
że przezwyciężyć wszelkie
trudności. Pomoże nadrobić
zaległości i wykonać plan
roczny w terminie.

Ryszard Klimaszewski

WIKTORZYN MOŻE SZYBKO WYKONAĆ PLAN

Trzeba doceniać pomoc państwa i sumiennie wypełniać obowiązki

Pracownik gminnego dele-
gata Ministerstwa Skupu na
gminę Drozdowo (powiat łom-
żyński) przegląda kartoteki
dostaw zboża z gromady Wik-
torzyn.

— Nie, do dnia 12 bieżą-
cego miesiąca z gromady tej
nie wpłynął ani jeden kilo-
gram zboża.

— Dlaczego?

— Nie wiem...

* * *

Sołtys gromady Wikto-
rzyn, Józef Kaczyński, wie
dlaczego: cała gromada (raz-
em 10 gospodarzy) czeka na
młocarnię z drozdowskiego
GOM-u, którą rzekomo 20
sierpnia otrzyma. Wtedy o-
młoty pójda jak z płatka i
roczny plan obowiązkowych
dostaw zboża gromada wy-
kona.

— W poprzednim roku —
mówi sołtys — otrzymaliśmy
tysiąc złotych nagrody za
przodownictwo w obowiązk-
owych dostawach zboża. W
tym roku jeszcze nie młóci-
my, czekamy na młocarnię z
GOM-u.

— A co otrzymaliście do-
tychczas od władzy ludowej?

— Nasza gromada? Bardzo
dużo. Wieś powstała w 1945
roku, przed wojną był tu ma-
jatek obszarniczy Lutostaw-
skiej. Wszyscy tutejsi gospo-
darze to dawna służba fol-
warczna. Z reformy rolnej o-
trzymaliśmy ziemię i pracuje-
my już teraz dla siebie, a nie
dla obszarnika. W czasie dła-
łań wojennych stał tutaj front
przez 7 miesięcy. We wsi oca-
łała wtedy tylko jedna jedy-
na chałupa — reszta w ogóle
nie istniała.

W młarę jak sołtys ciągnie
swoją opowieść, widać coraz
wyraźniej, że gromada Wikto-
rzyn — jak tysiące innych
gromad w całej Polsce —
wiele otrzymała dotychczas
od władzy ludowej.

Gospodarze otrzymali od
państwa długoterminowe po-
życzki na budowę domów i
rozwój hodowli, gromada o-
trzymała od państwa siewnik
zbożowy, siewnik do bura-
ków, opielacz, opryskiwacz
do drzew, grablarke, kulty-
wator, otrzymuje regularnie
ziarno kwalifikowane do sie-
wu, omłoty przeprowadzane
są corocznie przy pomocy
GOM-owskiej młocarni.

Córka Józefa Kaczyńskie-
go uczy się w szkole średniej
w Łomży, Henryk Sztachan-
ski ukończył już gimnazjum
i pracuje obecnie w Państwo-
wym Gospodarstwie Rolnym
na Ziemiach Odzyskanych,
Józef Matusiewicz jest ofice-
rem Ludowego Wojska Pol-
skiego. Przed pozostałą mło-
dzieżą wszystkie uczelnie i
zawody stoją otworem. Mo-
żliwość do nauki w Polsce Lu-
dowej są dla synów chłop-
skich nieograniczone.

Z opowiadania sołtysa wy-
nika jasno jedno: państwo lu-

dowe nie zwlekało i nie zwle-
ka z udzielaniem wszelkiej
pomocy gromadzie Wikto-
rzyn.

A co w zamian daje pań-
stwu gromada Wiktorzyn?
Dlaczego nie dostarcza w ter-
minie zboża? „Czekamy na
młocarnię z GOM-u”.

— Dlaczego nie młóci-
cie za pomocą kieratu? — rzuca-
my pytanie.

— Przyzwyczailiśmy się
młócić maszyną. Jeszcze zda-
żymy.

* * *

Kierownik drozdowskiego
GOM-u (z siedzibą w Płatni-
cy) kiwa przecząco głową:

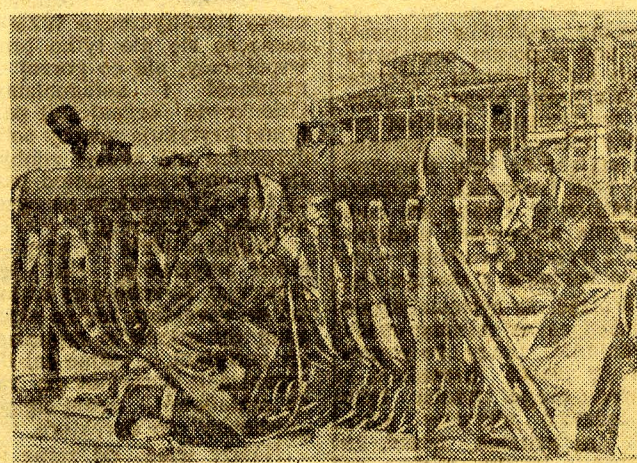
— Gromada Wiktorzyn
młocarni u nas nie zamawia-
ła. W tym miesiącu jedyna
nasza czynna młocarnia zaję-
ta jest do dwudziestego pier-
wszego w gromadzie Truski,
która ma blok selekcyjny.
Na jej ziarno czekają już
rolnicy z siewem. Potem na
dziesiąt dni dostanie młocar-
nię Drozdowo. Zresztą o roz-
dziale maszyn decyduje gmin-
na komisja żniwno-omłotowa,
a nie ja sam. Ona zna na-
jlepiej potrzeby gminy. Chło-
pi z Wiktorzyna źle robią, że
czekają na młocarnię z zało-
żonymi rękami, nie młóiąc
zboża kieratami.

* * *

Gromada Wiktorzyn nie
jest jedyną w powiecie łom-
żyńskim, która z tych czy in-
nych powodów zwleka z om-
łotami i dostawą zboża. Rezu-
tat jest taki, że powiat nie
załmuje dobrego miejsca pod
względem skupu zboża w ska-
li ogólnowojewódzkiej.

Winę za ten stan rzeczy po-
noszą rzecz jasna ci chłop-
i, którzy nie sprzedają zboża w
terminie. Ale trzeba przy-
okazywać uwagę na błę-
dy w pracy aparatu skupu.
Z analizy tej pracy wynika,

Elektrociepłownia w Nowej Hucie



Na zdjęciu: Kazimierz Osiecki (wykonujący 240 proc.
nowej normy) i Jan Owczarczyk (przekracza podjęte w czy-
nie lipcowym zobowiązanie wykonywania 250 proc. normy)
z brygady Miśkiewicza, przy spawaniu rur ekranu kotła si-
lowni. W głębi siłownia w budowie.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

KONKURS FOTOGRAFICZNY

„Chłopi zwiedzają Wystawy Rolnicze”

Związek Samopomocy
Chłopskiej i Komitet dla
Spraw Turystyki organizuje
konkurs fotograficzny pod
hasłem „Chłopi zwiedzają
Wystawy Rolnicze”.

Tematem zdjęć mogą być
fragmenty zwiedzania wystaw
oraz dojazd do nich. Szczeg-
ólnie wskazane jest fotogra-
fowanie uczestników rajdów
kolarskich, przedstawiające
masowość tej imprezy.

W konkursie mogą brać
udział chłopci, pracownicy go-
spodarstw rolnych, ośrodków
maszynowych, gminnych
spółdzielni, uczniowie szkół
rolniczych, nauczyciele wieś-
scy.

Termin nadsyłania zdjęć
upływa z dniem 30. 9.
1953 r. Za termin nadesłania
uważa się datę stempla poczt-
owego.

Przesyłki należy kiero-
wać na adres: Zarząd Główny
ZSCH, Warszawa, Pl.
Starynkiewicza 2, Wydział
Łączności Miasta ze Wsią, z
zaznaczeniem „Konkurs Fo-
tograficzny”.

Rozstrzygnięcie konkur-
su nastąpi najpóźniej do 15
listopada 1953 r.

(He)

W 40 MIEJSCOWOŚCIACH WOJEWÓDZTWA

Trwają już przygotowania do dożynek

Wzorem lat ubiegłych,
chłopi pracujący również i w
tym roku obchodzić będą w
sierpniu i na początku wrześ-
nia doroczne dożynki. Tego-
roczne Dożynki Centralne,
poprzedzi Krajowy Zjazd
Chłopów, który rozpocznie
swe obrady 5 września w
Szczecinie.

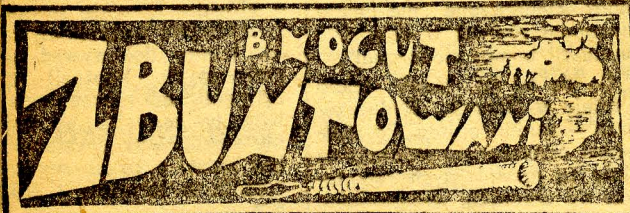
Dożynki Centralne poprze-
dzą dożynki gminne, które
odbędą się w 40 punktach
naszego województwa. W nie-
których gminach obchodzone
one będą 23 sierpnia, w po-
zostałych 30. W powiatach
bielskim i elkim odbędą się

30 sierpnia dożynki powia-
towe. Organizatorem doży-
nek jest Związek Samopo-
mocy Chłopskiej.

W celu dobrego zorganizo-
wania dożynek 7 sierpnia
został powołany Wojewódzki
Komitet Dożynkowy, w skład
którego weszli przedstawici-
ele partii, rad narodowych,
komitetu Frontu Narodowe-
go, ZMP, LK i innych orga-
nizacji. Przewodniczącym ko-
mitetu został wybrany prezes
ZW ZSCH tow. Nieborak.
Komitet wyłonił spośród sie-
bie 2 sekcje: organizacyjną i
propagandową — imprezową.
Zadaniem Woj. Komitetu Do-
żynkowego jest powołanie do
11 sierpnia komitetów po-
wiatowych i do 14 sierpnia
— gminnych oraz udzielenie
im pomocy podczas organi-
zowania dożynek. Komitety
gminne zajmą się przeprowa-
dzeniem zebrania zarządów
kół ZSCH i zebrania ogólno-
gromadzkich, zorganizowa-
niem dojazdu chłopów do
miejsc obchodu oraz przygo-
towaniem zespołów artystycz-
nych i sportowych z terenu
swej gminy.

Na placach dożynkowych
zostaną zorganizowane stois-
ka GS-ów z artykułami spo-
żywczymi oraz książkami, jak
również stoiska CPLA. W
Bielsku i Elku, gdzie odbędą
się dożynki powiatowe, ot-
warte zostaną wystawy rol-
nicze.

W czasie dożynek odbędzie
się dekoracja odznaczeniami
państwowymi najbardziej za-
służonych chłopów, którzy
równocześnie zostaną zapro-
szeni na Zjazd Chłopski w
Szczecinie. (km)



Chłopak rad nie rad pokuszył do płotu posyrując i krzywiąc
ębę niemilosierdzie. Wziął motyla i zaraz wyciągał papier z pa-
ka.

— To ty już znasz się na pisanym? — dziwił się Pawlic, mruga-
jąc wyblakłymi oczyma. — Ho, ho.

— Pewnie ze umiem czytać — odparł z przechwałką Kostek
rozłożony papier.

Aż go zatkało, kiedy zamiast dużego wykaligrafowanego pisma
tradycyjnego z pięciopięciorą wójtowską u dołu ujrzał czarne, druk-
owane litery. „Obywateli i Towarzysze” — przeczytał — potem da-
ł — „wieś zabrała głos” — i do końca całą odezwę. Jedno z te-
o niezbieżnie rozumiał że to się już ta rewolucja zaczyna. Z emo-
ji aż zapomniał o spuchniętej nodze.

Obok odezwę była jeszcze kartka z płynnym, wyrobionym pis-
mem Wiktora Skupę:

„Do wszystkich ludzi w gminie Łuczana. Dzisiaj wieczór o księ-
życu na pastwisku pod krzywińskim lasem będzie zebranie
wszystkich chłopów ludowców i tych co nie należą. O sprawie
ważnej dla nas wszystkich ukrydzonych chłopów. Z każdego
domu jedna osoba. Stronnictwo Ludowe”.

Kostek nie miał już wątpliwości — rewolucja się zaczyna. Z gar-

dłem ściśniętym jakąś niebywałą, niecierpliwą radością poleciał
do domu i podał matce motyla.

— Masz, czytaj — ledwie wyrzucił te słowa.

Stefka przeczytała, zmarszczyła szerokie czoło szeregiem gru-
bych fałd, obejrzała kartki z jednej i z drugiej strony i oddała
Kostkowi.

— Odniesiesz do Skupiny. Aa, ciebie noga boli. Czekaj, Józek
odniesie.

— Ja mogę odnieść — wziął kartki Kostek, zawiedziony, że matka
jakby nigdy nie, jakby to najzwyklejszy wójtowski motyl.

— A co to z tego będzie? — spytał.

— Co będzie? Zebranie będzie.

— A rewolucja?

Matka spojrzała na niego z góry, karcąco.

— Co ty znów?

— No przecież stoi napisane.

— Ee, przecież. Zebranie to nie rewolta. Odniesz znak i tyle.

Zawiedziony, jakby nagle utracił cenną rzecz poszedł z tym zna-
kiem. Noga bolała go znów dotkliwie.

Zaraz po obiedzie Stefka zaprzęgnęła Karę. Ze szczerym bólem
w sercu zaprzęgała ją w pojedynkę. Jeszcze niedawno wozila by
parą koni, po gospodarsku, ale ta Burka tak się zmarnowała.
Nieszczęście nie chodzi po lesie...

Wozili najpierw to żyto od granicy. Wójtke pomalutku, żeby jak-
najmniej ziarna otrząść podawał jej sнопki na wóz; ona kładła
wysoko nad drabiny, warstwę za warstwą. W stodole Wójtke po-
dawał z wozu, Stefka kładła sнопki w sąsiednim kłosem do góry, sko-
śnej, żeby ziarno nie leciało pod legary na ziemię. „Co ta biedna
Magda Skupina pocnie ze żniwami — myślała — chyba on będzie
jakoś ukradkiem po nocach, czy jak?” Potem jeszcze myślała, że
wieczór pójdzie na to chłopskie zebranie, choć tam inne baby chy-
ba nie pójda.

Bogusz wysłał przez Bronka Matusika trzy motyle w różnych
miejscach wsi, bo należało się liczyć, że u Słupków czy Matusi-
ków motyl zostanie zatrzymany więc niech drugi idzie z drugiej
strony. Zebranie zwoływano głównie po to, żeby zaapelować do
chłopów o pomoc przy żniwach dla tych spośród ukrywających
się, którzy takiej pomocy potrzebowali. Na przykład Skupa pole-
miał rozrzucone, trochę przy domu, dwa stajania aż w Dąbrowicy
i jeszcze coś tam w Olechówce — a konia swojego nie miał. Także
Świrucki pole miał w Łuczanie i na Bobrach, a Łopas półtorę
morgi na Krzywinie. Trza było im pomóc, a ludzie ze wsi jakoś się
sami jeszcze do tego nie brali, zresztą krzatali się każdy przy swo-
im, bo sucho było i upalnie i żyta się sypały.

Po rozesłaniu znaków zaczęli kopać ziemiankę, stałe schroni-
sko. Różne były plany co do tego — gdzie się chronić. Z początku
mieli po prostu zamieszkać w opuszczonej lepiance Józefiaka. Ale
to było nie bardzo bezpieczne, bo chata za blisko pól Antonów
i Bochenka, a ci nie powinni się domyślać gdzie się chłopci kryją.
Zresztą i policja prędko wpadnie na pomysły, że najłatwiej się
kryć w pustej chałupie. Myśleli potem żeby ziemiankę porządnie
na brzegu lasu, przy Ochalińskim wyrębie zrobić. Ochalik nie
zdradził by — to pewne. Co prawda nie mieszkał się zbyt w po-
litykę, ale na Kozieniec chodził i język umiał trzymać za zębami.
Ochalińskowi jednak głównie chodziło o wodę, która już w studni
wysychała. Brakło by jej na pewno przy większym zapotrzebowaniu.
U Ochalińka każda konewka wody miała w takie lata jak o-
becne cenę złota. Gdy jej brakło musiał nosić od Świerkowskiego,
a to było dobre dwa kilometry. Zresztą i to miejsce stanowiło za-
łatwą kryjówkę. Wyrąb wpuszczony między dwa lasy krzywiński
i mrowiański, a na końcu jego, w ramionach lasu chata. Kto by
ich szukał — od razu poszedłby do Ochalińka.

(79)

(C. d. n.)

PRZED NADCHODZĄCĄ ZIMĄ

Z ulic naszego miasta powinny zniknąć gruzy

Apel przewodniczącej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Zubryckiej wzywający wszystkich mieszkańców naszego miasta do brania udziału w odgruzowywaniu Białegostoku spo-

tkal się odrazu z poparciem Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zobaczmy jednak jak pracują obecnie przy usuwaniu gruzów

z ulic naszego miasta członkowie związków zawodowych. A więc plac przy ul. 1 Maja (obok restauracji „Ludowej”) przydzielony został do oczyszczenia członkom Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, Pracowników Transportu Drogowego i Lotniczego oraz załodze Elekrowni i Fabryki Przędzów i Uchwytyw. O ile jeszcze miesiąc temu robotnicy wymienionym najważniejszym odcinkom przydzielony teren, to obecnie od kilku tygodni nikt go już tam nie było.

Pracownicy Związku Zawodowego Handlowców otrzymali do oczyszczenia teren przy ul. 1 Maja nr 28. Trzeba powiedzieć, że członkowie tego związku podszli z należytym zrozumieniem do sprawy odgruzowania i oczyszczenia w całości przydzielony teren. Dobrze byłoby, gdyby handlowcy dokonali rozpoczęcia pracy i całkowicie oczyszczili teren z gruzu.

Najgorzej spisał się Związek

Zawodowy Pracowników Budowlanych, którego członkowie dotychczas ani razu nie brali udziału w usuwaniu gruzu.

Przed kilku dniami odbyła się w ORZZ narada przewodniczących zarządów okręgowych związków zawodowych. Na radzie tej sekretarz ORZZ tow. Zawistowski omówił sprawę odgruzowywania miasta. Przed zbliżającym się okresem zimowym najważniejsze odcinki naszego miasta muszą być odgruzowane. Poważne zadanie mają tu do spełnienia rady zakładowe i zarządy okręgowe związków zawodowych.

Wydział komunikacyjny Prezydium MRN sporządził w porozumieniu z kierownikami zakładów pracy kalendarzyk, kiedy każdy zakład ma przydzielić transport do wywozu gruzów. Przewodniczący rad zakładowych powinni uzgodnić z tym wydziałem terminy, w których transport ma być dostarczony.

(w)

CHŁOPI-PATRIOCI PIERWSI

PKFN w Łomży propaguje zbiorowe dostawy zboża

Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Łomży bierze aktywny udział w propagowaniu zbiorowych, manifestacyjnych dostaw zboża dla państwa i w popularyzowaniu przedsięwzięcia chłopów.

PKFN wydał ulotkę w której czytamy m. in.:

„Walka o chleb na terenie naszego powiatu rozpoczęła. Zaczętkował ją chłop - patriota, radny Gminnej Rady Narodowej w Puchalach, ob. Czesław Konert.

Ob. Konert podjął zobowiązanie dla uczczenia Święta Wyzwolenia, 22 lipca wykonać plan obowiązkowej dostawy zboża przedterminowo.

20 lipca na uroczystej sesji Gminnej Rady Narodowej w Puchalach, ob. Czesław Konert zameldował, że dla państwa zamiast 280 kg, jak wynosił jego plan, dostarczył 320 kg i przed terminem.

Na wezwanie ob. Konerta wykonało swój patriotyczny obowiązek wielu mało i średniorolnych chłopów oraz aktywistów terenowych: Wincenty Myśliński, soltys gromady Burzyn, Tadeusz Zalewski, soltys gromady Grochy - Łętowica, Czesław Grzymala, przewodniczący Prezydium GRN w Rutkach, Hieronim Baranowski - zastępca przewodniczącego Prezydium GRN w Śniadowie, Kazimierz Dąbrowski - pracownik delegatury Ministerstwa Skupu w Miastkowie i wielu innych.

Organizuje zbiorowe dostawy za przykładem groma-

dy Grochy - Łętowica, która 31 lipca manifestacyjnie przywieźla do punktu skupu 327 kg zboża.

Radni i aktywiści, chłopci patrioci powinniście wszyscy jak jeden mąż pójść w ślady ob. Czesława Konerta i gromady Grochy - Łętowica, wykonać swój obowiązek, dostarczyć do punktów skupu swój całoroczny plan zboża przedterminowo”.

Z FRONTU dostaw zboża w pow. elckim

Coraz więcej chłopów indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych dostarcza zboże państwu. W ciągu ubiegłych dni sierpnia chłopci w powiecie elckim dostarczyli już do magazynów ponad 60 ton zboża.

Wykonali już swoje zobowiązania zbożowe z nadwyżką ob. Jan Prochowski z gromady Gołubka i Kazimierz Kozłowski z gromady Wysockie, gm. Gołubie.

Ob. Kozłowski pierwszy z gromady przywieź do punktu skupu zboże. Przybywszy na punkt skupu powiedział: „Wiem, że jest to mój patriotyczny obowiązek i oddaję zboże robotnikom z miłością. Jak skończy omłoty przywieźć jeszcze, mimo, że plan swój już wykonałem z nadwyżką” (aj)

ZBLIŻA SIĘ MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

O dalszy wzrost aktywności wiejskich komitetów odbudowy Warszawy

Woj. Komitet Odbudowy Warszawy w Białymstoku może poszczycić się wieloma osiągnięciami. Jednym z najważniejszych jest nieprzerwany wzrost funduszy płynących na rzecz budowy stolicy. Białystok zajmuje pod tym względem II miejsce w kraju.

Mimo to jest jeszcze na tym odcinku wiele do zrobienia. Dlatego też w Miesiącu Odbudowy Warszawy uwaga zwrócona będzie głównie na wzrost aktywności wiejskich komitetów odbudowy Warszawy, aby w ten sposób zwiększyć stosunkowo mały dotychczas udział wsi w zbiorce.

Poza tym Woj. Komitet Odbudowy Warszawy powinien zająć się sprawą bardziej regularnego nadsyłania składek przez poszczególne komitety, zwłaszcza takie, które do tej pory słabo realizują swe plany.

Zadania te oraz szereg innych były tematem narady, w której wzięli udział przedstawiciele powiatowych komitetów odbudowy Warszawy. Przedyskutowano na niej i ustalono konkretny plan akcji Miesiąca Odbudowy Warszawy dla wszystkich powiatów. Ogółem Wojewódz-

ki Komitet planuje zorganizowanie we wrześniu 14 uroczystych akademii, ponad 2300 pogadanek o odbudowie Warszawy, wyświetlenie około 230 seansów filmowych. Projektuje się także przeprowadzenie kursów gazetki ściennych, urządzenie koncertów, festynów ludowych i imprez sportowych.

Obecnie głównym zadaniem wszystkich komitetów odbudowy Warszawy jest zrealizowanie w całości wytyczonych planów. W związku z tym należy całe społeczeństwo woj. białostockiego zmobilizować do czynnego udziału w Miesiącu Odbudowy Warszawy, zwiększyć szeregi aktywistów terenowych, ożywić i rozwinąć współzawodnictwo między poszczególnymi komitetami, a przede wszystkim zwiększyć ilość kół gminnych. (tg)

DNIA 16 BM.

„Radosna kanikuła — czyli?”

Dnia 16 sierpnia (niedziela) w sali Państwowego Teatru im. A. Węgierki o godz. 20 odbędzie się impreza pt. „Radosna kanikuła — czyli?” Udział biorą artyści Państwowego Teatru w Lublinie, operetki lubelskiej oraz tercet wokalny „Siostry Viola”. W programie: piosenki, skecze, humor i satyra.

Bilety w cenie 6, 9 i 12 zł są do nabycia w „Orbisie” od godz. 10 do 14. Bilety ulgowe przysługują członkom Zw. Zaw., młodzieży szkolnej i wojsku na listy zbiorowe.

RADOSNE DZIECIŃSTWO

Szczęśliwa jest przyszłość Elżuni i Jurka

Na osiedlu ZOR wśród pięknych, słonecznych bloków bawią się dzieci. Obszerne podwórka pokryte trawnikami, specjalnie urządzone piaskownice, pozwalają najmłodszym mieszkańcom Białegostoku przyjemnie spędzać czas. Chłopcy z za patem budują w piasku jakieś skomplikowane urządzenia, a gdy znudzi się im to zajęcie, skaczą w dal na piaskownicach, lub „jeżdżą” kółkami. Dziewczynki troskliwie opiekują się swoimi lalkami i nie zwracając uwagi na piękne, słoneczne pogodę otulają je szczerze kółkami i szmatkami. Potem już wszyscy z roześmianymi twarzyczkami bawią się w „kółko graniaste”, „budujemy mosty” i wiele, wiele innych zabaw.

Dzieci te są szczęśliwym pokoleniem. Rodzice ich, pracownicy fabryk i instytucji białostockich, którym nasze państwo zapewniło pracę i opiekę, spokojnie patrzą na ich przyszłość.

Mała Elżunia Olszewska wie naprawdę, że jej tatę pracuje w fabryce, ale mimo obrzydliwego wysiłku, jaki małuje się na jej buzi, nie może sobie przypomnieć w jakiej. Podobnie jest z Jurkiem Wasilewskim. Dzieci nie wiedzą też dokładnie, od kiedy tu mieszkają.

Powinniśmy się z tego cieszyć, bo lepiej, że nie pamiętają już niedźwiedzi domów, w których dawniej mieszkali dzieci robotnicze, że dzieciństwo ich spłotło się nierozdzielnie z tymi nowymi, pięknymi blokami. (tg)

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja naczelna 34-14, z-ca red. 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elck, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Biełsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata abonentowa (od 6 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

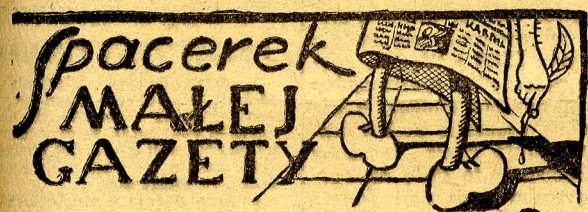
Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-4-10929

Gruzy przy ul. Stalina (obok Dyr. Poczt.) czekają na rozbiórke...



„Gruzy przy ul. 1 Maja czekają na członków Zw. Zaw. Prac. Handlu.



CO JESZCZE?

Konsumenci pytają pracowników Piekarni Mechanicznej w Białymstoku, co jeszcze można znaleźć w wypiekanych przez nich chlebiech? Zapieczone maki, śruby, sznurki i agrafki już były, a ostatnio konsumenci ob. S. M. znaleźli w chlebie kupionym w dniu 11 sierpnia w sklepie przy ul. Krasińskiego — 3 kawałki drewna. Jak widać asortyment dodatków do chleba jest coraz bogatszy.

właściwe odnoszenie się do klientów. Ostatnio 12 sierpnia odmówiła ona klientce sprzedać jedną paczkę mączki dla dzieci tylko dlatego, że mączka stała wysoko na półce.

Radzimy, aby sprzedawczynie ta poustawiała wysoko na półkach wszystkie towary znajdujące się w kiosku. Wtedy nie potrzebowałyby w ogóle się fatygować. (as)

SKUTKI PIJAŃSTWA

Wszystkim kierowcom pod rozwagę

3 sierpnia prowadzony przez kierowcę Jana Bachalę samochód PTSE „Łączność”

marki „Skoda” nr rej. A — 00465 uderzył w słup elektryczny przy Szosie Wschodniej. Wskutek silnego uderzenia słup został złamany, samochód zaś poważnie uszkodzony.

Jak ustaliło dochodzenie przeprowadzone przez MO kierowca Jan Bachal był w stanie nietrzeźwym. Ekspertyza Pogotowia Ratunkowego wykazała u niego znaczne zatrucie alkoholem.

Niewątpliwie kierownicy transportu wielu instytucji, a nie tylko PTSE „Łączność”, wyciągną z tego odpowiednie wnioski i zwiększą kontrolę nad kierowcami w celu całkowitego wyeliminowania pijanstwa wśród pracowników transportu. (hb)

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m

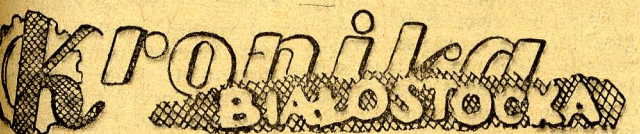
5.10 Audycja dla wsi; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Muzyka rozrywkowa; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głosy kobiet; 13.00 Muzyka filmowa i operetkowa; 13.40 Tańce stylizowane; 17.00 Recital skrzypcowy; 19.00 Na młodzieżowej antenie; 19.15 Sprawozdanie dziewczęce z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie; 19.45 Audycja dla kobiet wiejskich; 20.28 Wiadomości sportowe; 21.05 Muzyka operowa.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 407 m

6.00 Gimnastyka; 6.50 Muzyka poranna; 8.30 Koncert solistów; 15.10 Audycja literacka; 16.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR; 17.05 Radiowy Klub Racionalizatorów; 17.30 „Na warszawskiej fal”; 18.30 Pogadanka przyrodnicza; 18.55 Koncert solistów radzieckich; 19.20 Radiowy poradnik językowy; 20.00 Opowiadanie Wasilego Ardamatskiego pt. „Niesmiertelni”; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.50 Sprawozdanie dziewczęce z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie; 22.20 Koncert symfoniczny.

Dzienniki: 6.30, 21.00.



Teatr

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Najpiękniejsze arie operowe” pocz. godz. 19.30.

Kina

„Pokój”: „Kurhan Malachowicz” pocz. godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Milczenie jest złotem” pocz. godz. 18 i 20.

WYSTAWY

Muzeum regionalne: „Życie chłopów w malarstwie polskim XIX i XX w.” czynne od godz. 14-17.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 53 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09, informacji 553.

Naród radziecki jednomyślnie popiera politykę partii i rządu

Górnicy donieckiej kopalni nr 1 - 2 „Smolanka” uczcili obrady V Sesji Rady Najwyższej ZSRR powojennym sukcesem produkcyjnym: wykonali oni przedterminowo swoje 8-miesięczne zadanie w dziedzinie wydobywania węgla.

9 sierpnia wśród górników dziennej zmiany, którzy wszyscy prawie poprzedniego dnia wysłuchali nadanego przez radio

nam na stałe zwiększanie wydajności pracy i obniżanie kosztów wydobywania węgla.

WE WSI KOŁCHOZOWEJ

Znana jest w całym obwodzie riazzańskim wieś Baturino w rejonie rybnowskim. Istniejąca na terenie tej wsi kolchoz zbiera co roku bogate plony zbóż, ziemniaków, warzyw, stale przekracza swe zadania w dziedzinie rozwoju hodowli bydła. Na klepkach kolchozowych i farmach stosuje się na szeroką skalę energię elektryczną. Dochody kolchozu rosną z każdym rokiem.

W dniu zakończenia obrad V sesji Rady Najwyższej ZSRR wszyscy kolchoźnicy zebrali się po pracy w lokalu zarządu kolchozu, aby wysłuchać przez radio przemówienia towarzysza Malenkowa. Po wysłuchaniu audycji wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której przewodniczący zarządu kolchozu, Nazarov powiedział m. in.:

— Wszyscy jednomyślnie aprobujemy nowy budżet państwa radzieckiego. Jest to budżet pokojowego budownictwa, budżet potężnego rozwoju rolnictwa i kultury naszego kraju, budżet dalszej poprawy warunków bytu ludzi radzieckich. My, ze swej strony, uczynimy wszystko, aby jeszcze wyżej podnieść kulturę rolnictwa i znacznie zwiększyć produktywność bydła.

Wszyscy kolchoźnicy powitali z zadowoleniem nową ustawę o podatku rolnym.

WSRÓD MIŃSKICH BUDOWNICZYCH TRAKTORÓW

W atmosferze wielkiego entuzjazmu odbyło się zebranie w oddziale remontowo - odlewniczym Mińskich Zakładów Budowy Traktorów.

— Towarzysz Malenkow — powiedział robotnik tow. Rajentow — mówił o zadaniach dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Wyraził on przekonanie, że my, ludzie radzieccy, walcząc będziemy wytrwale o wykonanie tych doniosłych i pilnych zadań. Odpowiadamy mu na to: — Nie pożałujemy sił, aby dać rolnictwu i przemysłowi leśnemu jak najlepsze traktory!

Przy końcu zmiany podano do wiadomości, że oddział remontowo - odlewniczy wykonał normy dzienne z nadwyżką, a załoga odcinka odlewów metali kolorowych dała 30 proc. produkcji ponad plan.

GAZETA SPORTOWA

NA ZAWODACH PRZYJAŹNI I BRATERSTWA

Węgierki ustaliły nowy rekord świata

11 bm. zakończyły się konkurencje pływackie międzynarodowych zawodów sportowych Braterstwa i Przyjaźni w Bukareszcie.

W ciągu 6-dniowych zawodów ustanowiono jeden rekord świata oraz uzyskano szereg doskonałych wyników, a wśród nich kilkanaście rekordów krajowych, którymi młodzi sportowcy uczcili Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W punktacji drużynowej kobiet zwyciężyła reprezentacja węgierska — 136 pkt. przed NRD — 58 pkt. i Polską — 36 pkt. Reprezentantki Węgier, które ustanowiły rekord świata w sztafecie 4 x 100 stylem zmiennym — 5.09,2 jeszcze raz potwierdziły swoją przodującą pozycję w światowym pływactwie.

Zwycięska sztafeta płynęła w składzie: Szekely, Gyenge, Hunyadfi i Killerman. Najmłodszą uczestniczką mistrzowskiej szta-

fety jest 16-letnia Hunyadfi, która po zwycięskim biegu powiedziała:

„Jestem szczęśliwa, że przyczyniłam się do uzyskania nowego rekordu świata, który wywalczyliśmy w atmosferze przyjaźni i braterstwa. Rekordem tym, my młode reprezentantki sportu węgierskiego uczciliśmy wspaniałe święto młodzieży — Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów”.

Zawodniczki węgierskie zwyciężyły w większości biegów, jedynie w dwóch konkurencjach musiały uznać wyższość reprezentantek NRD: na 100 m. st. grzbietowym złoty medal zdobyła niespodziewanie Niemka Schneider, a na 200 m. żabką jej rodaczka Voigt.

Polki nawiązały w niektórych konkurencjach równorzędną walkę z reprezentantkami Węgier. Tak np. na 100 m. stylem grzbietowym Gelnerówna zdobyła brą-

zowy medal, zwyciężając m. in. Szekely R. (Węgry).

Z pływaczek polskich najlepiej wypadła młoda, 15-letnia Klemińska. Wywalczyła ona dwa brązowe medale: na 100 m. st. motylik — 1.24,3 oraz w ostatnim dniu zawodów na 200 m. st. motylik — 3.05,6.

W konkurencji mężczyzn walka o pierwsze miejsce rozegrała się między ZSRR a Węgrami. Z walki tej zwycięsko wyszli pływacy radzieccy, zdobywając 108 pkt. Węgrzy uzyskali 103 pkt., na trzecim miejscu znaleźli się Czechosłowacy — 10 pkt. przed Polską — 9 pkt. i Chinami — 7 pkt. Reprezentacja ZSRR miała najsilniejsze punkty w doskonałym Minaszkinie, który na 100 i 200 m. żabką zdobył złote medale.

Niespodzianką zakończył się finał 100 m. st. grzbiet, w którym prowadził od startu do mety reprezentant Chin Ludowych Wu Chuan-yu, zwyciężając pływaków ZSRR, Węgier i NRD.

Start Polaków należy uznać za zadowalający. Wprawdzie nie zdobyli oni żadnego medalu, jednak uzyskali dobre wyniki, jak Mroczkowski na 100 m. st. dow. — w przedbiegach — 59,4 oraz Gremłowski w finale 1500 m — 19.24,6 i w finale 400 m. st. dow. — 4.50,5.

Zdecydowanym zwycięstwem reprezentantów ZSRR zakończyły się skoki do wody. Tak w konkurencjach kobiet, jak i mężczyzn zdobyli oni złote medale zarówno w skokach z wieży jak i z trampoliny.

W piłce wodnej walka o złoty medal rozegrała się między drużynami ZSRR i Węgier. Zwyciężyli waterpoliści radzieccy lepszym stosunkiem bramek, a bez pośredniego spotkania dwóch drużyn przyniosło wynik remisowy 3:3. Spotkanie to stało na bardzo wysokim poziomie. Trzecie miejsce zajęli waterpoliści rumuńscy, wyprzedzając Egipt, NRD i Belgię.

Zwycięstwo kolarzy polskich w wyścigu drużynowym na 100 km zostało przyjęte owacyjnie przez licznie przybyłych na mecie uczestników festiwalu i mieszkańców Bukaresztu. „Tralasca Polo-

ne” (niech żyje Polska) wznosił okrzyki gospodarze Festiwalu — młodzież rumuńska. Nasi kolarze przyjmowali serdeczne gratulacje od przedstawicieli młodzieży Związku Radzieckiego, NRD, Anglii, Indii i wielu innych krajów.

Kapitan drużyny polskiej, bohater Węgierskiego Pokoju — Stanisław Królak, przyjmując gratulacje od kierownika polskiej ekipy sportowej, powiedział m. in.:

„Walka była b. ciężka, ale zwycięstwo i tak serdeczne przyjęcie na mecie wynagrodziło nam wysiłek.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że sukces ten odnieśliśmy na zawodach przyjaźni i braterstwa młodzieży całego świata”.

Wśród składających Polaków gratulacje znaleźli się reprezentanci Belgii: Paape, Werplaets i Demonster. Trójka ta, startująca w wielu zagranicznych amatorskich wyścigach kolarskich i w tym sezonie miała do wyboru szereg atrakcyjnych imprez, jednak wybrała daleką drogę do Bukaresztu, aby wziąć udział w wielkim święcie braterstwa i przyjaźni.

„Chcieliśmy również — powiedział Paape — spotkać się z uczestnikami Węgierskiego Pokoju, kolarzami NRD, ZSRR, Polski, szczególnie z Królakiem, o którym dużo słyszeliśmy”.

W NIEDZIELĘ O GODZ. 19⁰⁰

Kolejarz (Poznań) - Kolejarz (Białystok) w zapasnictwie i podnoszeniu ciężarów

W nadchodzącą niedzielę tj. 16 bm. w hali sportowej przy ul. Jurowieckiej odbędą się wszystkie spotkania w zapasnictwie i podnoszeniu ciężarów pomiędzy Kolejarzem — Poznań i Kolejarzem — Białystok.

Reprezentacja białostockich kolejarzy w zapasach przedstawia się następująco: w. musza Chalko, w. kogucia Kamiński, w. piórkowa: Sapożnik, w. lekkim: M. Dąbrowski, w. półśrednim: Stepanczenko, w. średnim: Daniluk, w. półciężkim: J. Dąbrowski, w. ciężkim: Raczkowski.

Skład imienny ciężarowców nie jest jeszcze ustalony, gdyż zależy to od ilości ciężarowców Kolejarza — Poznań. Kierownikiem i trenerem naszej drużyny jest trener państwowy II klasy Antoni Dąbrowski. (hb)

Socjaldemokracja niemiecka w obliczu wyborów

Dnia 6 września w Niemczech zachodnich odbędą się wybory do parlamentu. Podobnie jak to miało miejsce przed czterema laty, kiedy odbywały się pierwsze wybory, tak i obecnie, dla partii koalicyjnej rządowej i dla partii socjaldemokratycznej nastąpił okres rozpasanej demagogii wyborczej, okres rzucania na wszystkie strony obietnic wyborczych.

Zgodnie ze swą haniebną tradycją rozbiłaczy ruchu robotniczego przywódcy socjaldemokracji odrzucili wysunięty przez Komunistyczną Partię Niemiec program jednolitej akcji z SPD i propozycję utworzenia wspólnej listy wyborczej dla obalenia antynarodowego reżimu Adenauera. Cel tego stanowiska socjaldemokracji jest jasny. Chodzi bowiem o to, by bronić interesów kapitalistów i obszarników, by uniemożliwić utworzenie rządu demokratycznego, który by zrealizował dążenia mas nie mieckich do pokojowego zjednoczenia ich ojczyzny i uczynienia z niej ważnego czynnika pokoju w Europie.

Prawicowi przywódcy socjaldemokracji deklamują, że jakoby są w opozycji do rządu Adenauera i że nie aprobują jego polityki. W ten sposób usiłują oszukać robotników, dać ujście dla niezadowolenia mas pracujących z polityki Adenauera i okupantów amerykańskich i stworzyć pozory, że walczą przeciwko tej polityce, prze-

ciwko utrwaleniu rozbitcia Niemiec. Wiadomo jednak powszechnie, że właśnie przy wódcy socjaldemokratycznej brali czynny udział w tworzeniu separatystycznego państwa bońskiego, którego powstanie oznaczało utrwalenie rozbitcia Niemiec. Byli oni i są gorliwymi zwolennikami utrzymania okupacji Niemiec zachodnich — to oni m. in. zażądali od Amerykanów zwiększenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych. Podobnie jak Adenauer popierał remilitaryzację Niemiec zachodnich w celach odwetowych i zaborczych — protestują przeciwko wojennym ukladom z Bonn i Paryża nie dlatego, że godzą one w byt narodu niemieckiego, ale dlatego, że „nie są one dostatecznie ofensywne w kierunku wschodnim”. A porządkując szabelka domaga się, aby ofensywne działania „mogły być przeniesione natychmiast za Wisłę i Niemcy”. W chwili, kiedy Niemiecka Republika Demokratyczna zwróciła się do parlamentu zachodnio-niemieckiego o przyjęcie delegacji Izby Ludowej NRD, której zadaniem było ustanowienie trwałego porozumienia między ludnością Niemiec wschodnich i zachodnich w celu przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego — to kierownicy partii socjaldemokratycznej wypowiedzie-

li się przeciwko przyjęciu delegacji Niemiec demokratycznych.

Prawicowi przywódcy socjaldemokratycznej współpracują czynnie z organizacjami monopolu zachodnio-niemieckich, jak np. w administracji planu Schumana (popierając przy tym roczne pensje w wysokości 250.000 marek) w radach nadzorczych wielkich koncernów w charakterze „przedstawicieli” klasy robotniczej. Zwalczając zadania klasy robotniczej, nie dopuścili oni do uspołecznienia podstawowych gałęzi zachodnio-niemieckiej gospodarki przemysłowej, mimo że głosowała za tym większość wyborców, mimo, że sami przywódcy socjaldemokratycznej w wyborach 1946 roku do sejmików krajowych obiecywali przeprowadzenie tego postulatu. W Hesji socjaldemokratyczny rząd krajowy zwrócił wielkim kapitałom ich zakłady, mimo iż w konstytucji krajowej przyjęto artykuł o ich uspołecznieniu.

Obłudna i zdradziecka polityka socjaldemokracji wobec klasy robotniczej znalazła pełne odbicie w uchwalonym w dniu 10 maja na kongresie wyborczym we Frankfurcie nad Menem „programie wyborczym”. Kongres ogłosił 12 sloganów wyborczych, które miały być przyjęte dla wyborców.

Przyjrzyjmy się bliżej tym głównym punktom programu wyborczego SPD. Pierwsze

sformułowania zawierają często słowa: „pokój i bezpieczeństwo poprzez porozumienie”, choć jak wiadomo, przy wódcy socjaldemokratycznej już wielokrotnie dali się poznać jako zaciekli wrogowie porozumienia między Niemcami. W ścisłej współpracy z Adenauerem przeciwstawiali się wszystkim pokojowym propozycjom Związku Radzieckiego zawarcia traktatu pokojowego z demokratycznym Niemcami. Ze prawicowym przywódcą nie chodzi o porozumienie, to wiadomo, że ciążą z tego, że w ich dwunastu punktach wyborczych nie ma ani słowa o żądaniu rozmów między mocarstwami w celu pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec.

Następne punkty mówią o „zjednoczonej Europie wolnych i równych”.

Stary to slogan, używany przez monopolistów amerykańskich i ich partnerów zachodnio - niemieckich. Potwierdza to zresztą kongresowa wypowiedź przywódcy SPD Ollenhauera, gdzie mówił on o „wspólnej polityce zagranicznej z Adenauerem” oraz o „unormowaniu stosunków z reżimem Adenauera”. Z ust jego nie padło żadne słowo krytyki pod adresem wojennych uкладów z Bonn i Paryża. Zachodnio berliński dziennik „Der Tagesspiegel” pisze natomiast, że „przewodniczący partii Ollenhauer skreślił w ostatniej minucie ze swego przemówienia te ustępy, które

zawierały krytykę planu Schumana i układu o armii europejskiej”.

Z koleją znajdujemy wyartę przez Adenauera propagandę hasło „jedności w wolności dla Niemiec”. Przemiłcza się jednak dyskretnie, jak ma dojść do tej „jedności”. Co więcej. Jeden z prawicowych przywódców SPD i współtwórca tego „programu wyborczego” Willy Eichler w swej mowie wygłoszonej na tymże kongresie mówił: „SPD nie nastaje wcale na utrzymanie lub przywrócenie suwerenności narodowej”.

Program wyborczy SPD nie zawiera żadnego słowa o drodze i realizacji zadań klasy robotniczej. Frazezy jak „praca i mieszkanie dla każdego człowieka pracy”, „obniżka podatków dla gorzej sytuowanych” nie nie kosztują, a mają jedynie na celu oszukanie ludzi pracy. Gdyby przywódcy socjaldemokratycznej zamierzali rzeczywiście polepszyć położenie klasy robotniczej, to mieli ku temu wiele okazji. W poszczególnych krajach Trizonii, gdzie rządy sprawowali przywódcy SPD, nie zrobiono jednakże literalnie nic dla polepszenia bytu robotników, prześcigano się natomiast jak to miało miejsce chociażby w Hesji, w wyrzucie majątku monopolistom.

Dla pełnego zobrazowania „programu wyborczego” ogłoszonego przez przywódców SPD należy jeszcze dodać, że ani słówkiem nie zająknęto się na temat podjęcia walki przeciwko rosnącej groźbie faszyzmu i stale wzrastającemu wysiškowi i

uciskowi klasy robotniczej, ani słowa o stanowisku wobec wojennych ukladów z Bonn i Paryża, ani słowa przeciwko postępującej militaryzacji gospodarki zachodnio - niemieckiej, przeciwko próbom faszyzacji aparatu sprawiedliwości, przeciwko rosnącemu kosztom okupacji i przeciwko wzrastającym od dnia na dzień obciążeniom podatkowym.

Program wyborczy SPD jest żywym potwierdzeniem słyszności słów, wypowiedzianych przez tow. Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR, że „współczesna prawicowa socjaldemokracja, na dodatek do swej starej roli pacholków własnej burżuazji, przekształciła się w agenturę obcego amerykańskiego imperializmu i spełnia jego najciężniejsze polecenia w dziele przygotowywania wojny i w walce przeciwko własnym na rodóm”.

Prawicowi przywódcy socjaldemokratycznej mają obecnie jednakże zadania o wiele więcej utrudnione niż to było przed czterema laty. W szeregach ich partii rośnie niezadowolenie z polityki kierownictwa. Nie ma prawie takiego zebrania członków, na którym by nie padły słowa krytyki pod adresem polityki prawicowych przywódców. Coraz energiczniej szeregowi członkowie partii żądają konsekwentnych i zdecydowanych akcji przeciwko refaszyzacji i wojennym ukladom z Bonn i Paryża oraz prowadzenia polityki, zmierzającej do zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

M. Tomala